

WESOŁY KURJEREK

DLA WSZYSTKICH,

Ilustrowany.

Wychodzi dwa razy na miesiąc 8. i 23.

Wszyscy prenumeratorowie *Gońca i Iskry*, czasopisma obszernego perjodycznego wychodzącego we Lwowie, otrzymują *Wesołego Kurjeka* zupełnie bezpłatnie. Również otrzymują bezpłatnie Dodatki. Prenumerata *Gońca i Iskry* wynosi kwart. 2 złr. wraz z *Wesołym Kurjerkiem*
 — Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 23. Pojedynczy Nr. „Wesołego Kurjeka” 10 ct. —

Dosiego roku.



»Dosiego roku« — życzeń spełnienia!
 Niechaj marzenie się nasze ziści!

W dzień wigilijny płyną życzenia —
 Oby nam życie dało korzyści!...

O niech nam gwiazdka nadziei świeci,
 Lecz nie światelkiem drobnem, zwodniczem.

Byśmy nie znali burz, ni zamieci —
 Wzajemnie sobie wszyscy dziś życzem...

Więc i *Wesoły* też, oczywiście
 Rozsnuwa życzeń swych barwnych smugi...

Tak licznych, jako na drzewie liście,
 Niech się wypełnią przez ten rok długi...

Gogowi losy niech dadzą... wąsy...
 Łyse mu niechaj włosy porosną...

Pannie, co chce iść w hymenu płąsy.
 Niech ma małżonka i to... przed wiosną..

Chudy, niech tłusty zyska podbródek,
 Teściowa mało czyni kłopotu,

Mądrzejszym niechaj stanie się dudek,
 Wierzyciel długów nie żąda zwrotu...

Widzę, że przedmiot zbyt mnie roz-
 [marza...

Chociaż dla siebie życzeń nie głoszę,
 Więc z obowiązku już kronikarza,

Z posagiem dużym o żonę proszę!...
 Age.

Podwójna śmierć.

Rzecz dzieje się na scenie prowincjonalnej. Scenka jest nadzwyczaj mała; jeżeli z toku sztuki wypada aktorowi strzelać na scenie, naturalnie samym prochem tylko, uskuteczniają to poza sceną, dla uniknięcia osmożenia prochem występujących na scenie osób.

Pewnego dnia grano właśnie wzruszającą tragedję: »Lary Primadony«. W ostatnim akcie, owa primadonna umiera, zastrzelona przez zazdrośnego kochanka.

Dyrektor towarzystwa podjął się wykonać za sceną strzał.

Jakież jednak było przerażenie aktora, grającego rolę zabójcy, gdy po wypowiedzeniu sakramentalnych słów:

— Zgiń niewierna, od kuli z mojego rewolweru — usłyszał poza sceną głos dyrektora:

— Zaczekaj pan, proch mi zamokł.

Rewolwer, skierowany w stronę primadonny opadł, a po chwili, nie tracąc przytomności, aktor zawołał:

— Albo nie, zginiesz od ostrza mojego sztyletu...!

I rzucił się ze sztyletem, który na szczęście, czy nieszczęście, miał zawieszony przy boku.

W tej właśnie chwili, za sceną rozległ się wystrzał.

Podśluchane.

Do restauratora X. odzywa się jeden z gości:

— Cóż to, podobno pańska żona zasłała

— A tak, rozechorowała się kłobiecisko...

— Musiała zjeść coś z własnej kuchni

— wtrąca sentencjonalnie gość.

— Nie panie, moja żona jest matką sześciorga dzieci i zanadto rozsądna...

Postępowa rodzina.

Dziadek grywał w marjasza na pacierze, ojciec w preferansa po cencie, a wnuk gra w winta po dwadzieścia helerów.

Ostatni raz.

— Jak wam nie wstyd nawet, upiliście się w sam dzień Sylwestra.

— Niechże się pan nie gniewają, przysięgam Bogu, że już się w tym roku więcej nie upiję.

Ze strachu.



— Co pan chcesz ode mnie?...
— Przyszedłem oświadczyć się o rękę pani...
— Na starość? bój się pan Boga!...
— Właśnie... robię to ze strachu przed starością...

Podsłuchane.

— Pan naczelnik musi wiele pracować?
— O i bardzo, przychodzę do biura około jedenastej godziny rano, tam bez przerwy pracuję kilka godzin, o dwunastej idę na drugie śniadanie, po pierwszej wracam, pracuję znowu bez przerwy kilka godzin i przed drugą ukończywszy czynności biurowe, śpieszę zmęczony na obiad...

Kwestjonariusz matki.

— Mój mężu — powiedz mi, gdzie to jest popieranie przemysłu domowego, o którym nieustannie czytam w gazetach?
— A cóż ci po tem, moja duszko?
— Dużo mi na tem zależy — już od dwunastu lat przemysłiwam nad sposobem wydania za mąż naszej Maryni — a kiedy oni tyle piszą o popieraniu, to możeby poparli ten mój nieszczęśliwy przemysł domowy..

Gust.

Rozmaite bo są gusta:
Jeden popularność chwali,
Tego nęci sława pusta,
Tamten się do złota pali,
Inny wina ceniąc dżban,
Chce żyć, jako wielki pan.

Mnie bo jedra żądza nęci,
Jeden tylko mam ja gust,
Bym mógł wiecznie bez pamięci,
Spijać słodycz z drogiej ust,

Age.

Spółczesne.

Cyklista ożenił się i ma już synka.
Spotyka go przyjaciel i pyta:
— No, jakże tam u was w domu?
Jak się miewa twój infant?
— O, bardzo dobrze! Chłopak się nadspodziewanie rozwija. Już mówi: »mama«, »tata« i — »All hail«!...

Nietrudna zagadka.

Co się kryje w serduszkach młodej panny na dnie?
Tego żaden Cumberland podobno nie zgadnie,
Lecz my wiemy to dobrze i bez Cumberlanda,
Że tam stale się kryje małżeńska speranda.

Mądry papa.

— Tatusiu, co to znaczy duch Banka?
— To jest taki duch, który pokutuje w banku...

*

— Tatusiu, a kto to był Knajp?
— Najprawdopodobniej człowiek, co założył pierwszą knajpę...

Omyłki druku.

Oszczekiwałem panią w ogrodzie przez kilka godzin, niestety bezskutecznie...

Ciotka, po wyjściu kuzyna, była cały dzień mocno zaprasowana...

Kamilla, obawiając się aby jej woda nie wyciekła z talji, ścisnęła ją silnie obręczą...

Rozpaczliwe myśli me szalały w mej krowie, obawiałem się, by lada chwila nie pękła.

W tych dniach, w salonach państwa Ygreków, odśpiewanym został koncert amatorski, na cztery nosy.

Jskierki.

— Jakie jest podobieństwo pomiędzy kieszenią a naturą?

— I ta i tamta: *horret vacuum*...

Dłużnik. Chciałbym niezmiernie zapłacić ten drobny rachunek...

Wierzyciel (uradowany). To bardzo pięknie z pańskiej strony!

Dłużnik (kończąc)... ale nie mogę.

Z »epoki węglowej«

— ...To oczekiwanie mnie zabija. Jestem zdenerwowany, siedzę, jak na rozpalonych węglach...

— I ty się jeszcze skarżysz?... Szczerześliwy!...

Aut—aut.

Kobieta jest, albo księgą o siedmiu pieczęciach, albo — otwartym listem pocztowym.

W sądzie.

— Oskarżony jesteś o kradzież roweru. Co powiesz na swoją obronę?

— To tylko panie sędzio, że marka roweru jest podła... Nie mogłem na nim nawet uciec!

Zemsta męża.

— Czego nasz Żuż tak dziś wyje?

— Widzisz, jakaś ty nieostrożna. Mówiłaś głośno, że sama będziesz dziś gotowała obiad...

Środek na sen.

— Cóż, kobieto, dajecie mężowi środek na sen, jak wam przepisałem.

— A jakże, panie konsylarzu — co godzinę. Tylko mam straszną biedę z budzeniem go w nocy.

Żarcik alfabetyczny.

Jakie litery kto lubi:

Poeta — G. T.

Kukułka — Q. K.

Kochliwy lubi M. E.; L. E.; T. Ć. i t. d.

Mała Ziuta drażni się z braciszkiem Stasiem. Staś rozłoszczony biegnie do babci:

— Babciu — skarży się — Ziuta mi dokucza, że nie mam wąsów. Prawda babciu, że jak ty byłaś taka mała, to także nie miałaś wąsów...

Zaprosiny »na tandem« (z symboliki cyklowej).

Elegancki cyklista zbliża się do cyklistki:

— Pani, jak widzę wciąż jeździ na pojedynczym rowerze. Czyby pani nie zechciała przejechać się na tandemie?

Cyklistka (spuszczając oczy), Spytaj pan o to mamy.

Wyłomaczył.

Młoda żona. Henryku potrzebuję *ranego* ubrania.

Młody, ale doświadczony mąż. A to na co? Wszak nie wstajesz nigdy przed godziną dwunastą w południe...

Z medycyny.

Doktor z przyjacielem spacerują po ulicy. Doktor zatrzymuje się przed oknem modniarki.

— Aha! — powiada złośliwy przyjaciel — studjujesz choroby kobiece...

Z rozmowy poufnej.

— Pan musisz być zwolennikiem polowania.

— O tak panie, staram się zawsze zamordować nudy, ale cóż, kiedy nie mogę tego osiągnąć i zabijam tylko czas.

Panie Wesoły!

We wszystkich pismach ciągle piszą, że u nas jest bardzo dużo młodych ludzi bez zajęć. A proszę pana Wesołego, dlaczego młodzi ludzie nie żenią się, kiedy nie mają zajęć?

Marja Wyczekiwańska,
panna na wydaniu.

Z armii „bębnów”.



Żołnierz taki,
Ma w tornistrze powijaki..
Dla pokoju
I rozwoju
Dzieci pójdą już do boju,
Co ma ginąć — niechaj ginie!
Pedagogja w karabinie...

Szanowny Panie Wesoły!

Wobec powszechnego utyskiwania, że młode pokolenie nasze nie odznacza się rzutkością i przedsiębiorczością, prosimy o zamieszczenie poniższego komunikatu. Jesteśmy przekonani, że pr gram niżej podany, zjedna nam sympatię ogółu.

Z dniem 1. stycznia r. 1898 zakładamy stowarzyszenie dla eksploatacji tych gałęzi przemysłu, które przez niedołęstwo starszego pokolenia, nie były jeszcze wykrywane.

W pierwszym rzędzie pracować będziemy nad budową domów z piasku samego, następnie postaramy się zastosować w praktyce marnowany dotąd bezużytecznie dym tytoniowy, oraz popiół od cygar i papierosów; staraniem naszym będzie uczynić bańki mydlane podatnymi do użytku etc. etc. etc.

Sądzymy, że program nasz zachęci wielu przemysłowców do przyjęcia udziału w tem przedsiębiorstwie. Składki należy przesyłać na ręce skarbnika. Bufet towarzystwa zaopatrzony będzie w wódkę, pędzoną z ogryzków od jabłek.

Za Komitet:

Prezes: *Apollo Dardanelski.*

Skarbnik: *Filon Naciągalski.*

Członkowie: *Pilat Dryndziarz, Eligiusz Muchotański.*

W księgarni.

— Może pani oprócz kalendarza, będzie łaskawa wybrać coś dla dzieci — mamy tu bardzo ładne rzeczy...

— Owszem... proszę pana o paczkę pierników, ale z tych, co to dają dzieciom na robaki...

Ustęp z recenzji pewnego pisma.

»Prelegent przemawiał ciepło, tak ciepło, że aż stojąca przed nim woda w karafce zagotowała się...

Zbyteczne żądanie.

— Mężulku, kup mi zarękawek.

— A to na co?

— Jakto: na co? Chcesz, żebym podczas zimy nie miała gdzie schować rąk.

— Moja żonusi, wiesz dobrze, że to zbyteczne: ty wszak, i w zimie i w lecie masz zawsze ręce — w mojej kieszeni...

Monolog służącej u dekadenta.

— Jaki ten pan mój roztargniony. Ma dzisiaj w nocy pisać wiersze i kazał mi, żebym mu przyniosła małą buteleczkę koniaku, oraz trzy flaszki atramentu.

Oczywiście, trzeba to załatwić na odwrót!

Teatr.

Świerszczyk za piecem, to jest opera Goldmarcka, która we Lwowie nigdy grana nie była. Goldmarck, to taki Wagner na krótką nutę. Pewien humorysta powiedział, że Wagnera pobudzało do natchnienia wtedy, gdy miał na sobie wszystko z jedwabiu. Ale naśladowców jego nie stać na takie koszty, więc sprawiają sobie tylko... pantalone jedwabne i komponują à la Wagner... Mało mają na sobie jedwabiu, a w kompozycji jeszcze mniej melodji — i robią się z tego opery matematyczne, rodzaj muzyczno-wokalnych logarytmów... Ale Goldmarck, ten sam, co skomponował *Królową Saby*, ma stanowisko w muzyce. Wystarczało mu jedwabiu więcej, jak na same pantalone, jednak swoją drogą, brakuje mu jedwabnego płaszcza...

Libretto do *Świerszczyka* wzięte jest z angielskiego, z Dickensa — ale w operze pokrzywione, pobałamucone i ponaginane do scenicznych efektów.

Ponieważ opera ta ma tło fantastyczne, więc dużą rolę gra w niej wystawa.

U nas dyrekcja wyposażyla *Świerszczyka* po królewsku. Świetne dekoracje, śliczne kostiumy, czarodziejskie sceny dokonywane efektownie.

Fantastyczność opierająca się na świerszczykach, to jakaś specjalnie niemiecka fantazja — u nas świerszcze do miłych stworzonek nie należą — ale wiadomo: *de gustibus non est disputandum*, więc i *de świerszczybus*... To też, gdy w jednej odsłonie spostrzegliśmy polskiego bociana — byliśmy pewni, że wszystko będzie w porządku i tak się też stało w domu pocziwego pocztyljona Jana...

Wykonanie *Świerszczyka* na naszej scenie, jest, jak w prawdziwym sezonie operowym.

Dwie sopranowe partje: Doroty i Mani ślicznie i z wokalną brawurą odśpiewały pp. Bohuss i Kliszewska. Pan Górski, który po raz pierwszy w tym sezonie u nas wystąpił, nie bardzo wdzięczną barytonową partję Jana, wykonał z całą sumiennością utalentowanego śpiewaka. Tenorowe skrzypce, jako marynarz, prowadził p. Orzelski miejscami świetnie, miejscami z niepotrzebną zachłannością wokalną, a w ogóle z prawdziwym talentem materiałowego tenora. Niewielką komiczną partję Takletona z humorem odśpiewał p. Bogucki. Powabnym świerszczykiem była p. Ludkiewicz i śpiewała wcale dobrze.

Chóry, co się zowie, świetnie są wyuczone — to też sceny zbiorowe, wychodzą zdumiewająco efektownie. Pan Jarecki, zasłużył na nową dekorację, ale nie na scenie, tylko na piersiach kapelmistrza.

Omega.

Sprawozdanie z komedji tłumaczonej z niemieckiego pt. *Kozioł ofiarny* z powodu że numer *Kurjerka* ze względu na święta, idzie wcześniej na maszynę, jak to z wykle bywa — zniwoleni jesteśmy odłożyć do bieżącego numeru *Gońca Iskry*. Zresztą, na te ciężkie czasy i u nas jest drożyzna na miejsce, a jeżeli gdzie, to na stronnicach dziennikarskich dwa grzyby w barszczu zawsze za wiele, zwłaszcza, że ten *Kozioł*, jest dosyć dużym grzybem i do tego niemieckim, więc, jak na dzisiaj, dla nas, przynajmniej, potrawa to nie bardzo apetyczna...

Nadesłane.

Adwokat **dr. Józef Gottlieb**, przeniósł się z *Komarna do Lwowa* i mieszka przy ul. *Brajerowskiej* 6.
(6968-6-1).

Doskonały **Koniak Węgierski** $\frac{1}{2}$ litrowa flaszka złr. 1.20. **Stary Koniak Węgierski** $\frac{3}{4}$ litrowa flaszka złr. 2 — poleca handel: (6962-10-1)
ALBERTA SZKOWRONA
Lwów, plac Marjacki.

Jedną z najbardziej renomowanych lwowskich firm, stanie się niezawodnie firma *Królikiewicza i Kuczki*, właścicieli składu win i towarów kolonialnych, we Lwowie przy ulicy Krakowskiej 11. którzy objęli dawniejszą firmą Bajera. Składy są nadzwyczaj bogato zaopatrzone, na uwagę zwłaszcza zasługują kawa i herbata, sprowadzone wprost z plantacji. Piwnica obfituje w liczne gatunki win, są tam butelki, unikaty dla smakoszy, które już od bardzo wielu lat nie oglądały światła dziennego. Zresztą, każdy, kto zada sobie trud zwiedzenia składów pp. *Królikiewicza i Kuczki* może się przekonać o prawdzie słów powyższych.
(6954-4-2)

Tam na Krakowskiej ulicy,
Zajrzyj bracie do piwnicy!...
Nie do tej, gdzie są ziemniaki
Lub w beczkach kwaśna kapusta,
Albo czerwone buraki —
Lecz gdzie rozkosznie usta
Można umaczać w węgrzynie —
I poszukać prawdy w winie...
A taka prawda, i czysta, i szczerą
Znajduje się tylko: u **Stadtmüllera**.
(6967-3-2)

Uważamy za obowiązek swój, złożyć publiczne podziękowanie p. Burkiewiczowi, właścicielowi wzorowo prowadzonej piekarni przy ulicy Kochanowskiego we Lwowie, za wypiek doskonałego pieczywa, jakim zaopatruje swych odbiorców. Pieczywo p. Burkiewicza posiada najważniejsze zalety — jest smaczne i pożywne. Umieszczamy to podziękowanie dlatego, że u nas we Lwowie rzetelni piekarze i dobre pieczywo, należą do wyjątków.

Grono odbiorców. [2-2-6951]

Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości interesowanych, że mający wejść w życie z dniem 1 stycznia 1898 r. **podatek rentowy** od procentów wkładek oszczędności, czy to gotówką wypłacanych, czy kapitalizowanych, Kasa Oszczędności **z własnych opłacać będzie funduszków**, tak, że wkładki oszczędności, tak dotąd jak i od dnia 1. stycznia 1898 r. będą oprocentowane po 4% rocznie bez potrącenia należytości podatku rentowego.

Lwów dnia 1. grudnia 1897 r.

[9960-3-2].

! Najtańsze źródło !

Zakupna najprzedniejszych towarów

poleca

Handel kolonialny

win i delikatesów

St. Wejciechowskiego

Następcy

Z. ZADUROWICZA i Spółka

Lwów, róg ulicy Akademickiej i Chorażczyzny.

Wyciąg z głównego cennika:

pół kilo et.

Migdały olbrzymie wybierane . . .	60
Migdały piękne . . .	44
Rodzynki sułtańskie bardzo piękne . . .	36
Rodzynki sułtańskie piękne . . .	32
Rodzynki Eleme . . .	36
Rodzynki czarne . . .	28
" Malaga . . .	90
Orzechy tureckie . . .	20
" " tłuczone . . .	40
" włoskie . . .	20
" " tłuczone . . .	48
Śliwki bośniackie . . .	16
Powidła sławońskie . . .	16
Figi sułtańskie . . .	34
Figi wiankowe . . .	14
Marony włoskie . . .	18
Cykata obierana piqk. . .	75
Aranzini . . .	54
Miód przaśny . . .	28
Vanilia laseczka od . . .	20
Opłatki sztuka . . .	1
Grzybki wybierane 1 dk. 3	
Maka pszenna sucha 000.	
Codzień świeże drożdże.	
Chleb żytni.	
Drób i dziczyzna.	
Sandacze i inne ryby.	

(6964-3-2).

Zarząd (6935-st-6).

Mleczarni Ostrówek,

ost. p. Gawłyszowice, ma do sprzedania pierwszej jakości **MASŁO DESEROWE**

Premiowanie

własnych zbiorów I. kl. wina Heygela-Szamorodne a mianowicie stare kuracyjne Tokaje — ordynowane przez **najpierwsze** powagi lekarskie **wedle** świadectw — rozbierane w Paryżu przez pierwszych specjalistów z udziałem przeznaczonego Pr. Gałęzowskiego, otrzymały najwyższe premie — zaszczycone używaniem przez Najdos. Arc. Salwatorów — Jego Ex. Arc. Issakowicza, Ex. Prezydenta Smolkę i u wybitnych Osobistości — są do nabycia u właścicieli (6969-2-1).

Anny Neupauer

ul. Kochanowskiego 6.
we Lwowie.

Na Boże Narodzenie !

S. W. NIEMOJOWSKI
Lwów

plac Marjański 8. Jagiellońska 6.
poleca :

Wspaniałe dekoracje do ubierania drzewka! Wybór olbrzymi! Ceny niepraktykowane niskie. (Gwiazdki złote i srebrne od 2 et. sztuka).

Kompletny sortyment 100 sztuk od 2 zł.

Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. (6851-20-6).

Wszelkie towary korzenne, wiktuały, doborowe wina, koniaki i wódki,

po cenach najprzystępniejszych.

poleca [6955-3-3]

Andrzej Langner

we Lwowie — Rynek.

Jakubowski & Jarra

Lwów, Rynek 37.

Filja pierwszej krajowej fabryki

wyrobów platerowanych (chińskie srebro) grubo posrebrzanych czystym srebrem.

Nagrodzona na Wystawie krajowej Lwowskiej 1894 r. Dyplomem honorowym rządowym, a na Wystawie budowlanej Lwowskiej 1892 r. Medalem srebrnym rządowym. [6942-12-5].

Taniej, jak wszędzie.

MAGAZYN PRZEBORÓW UNIFORMOWYCH
ul. Akademicka 1. 12.

(przedtem SAPAK)
następca [6971-4-1].

SMYCZYŃSKI

poleca przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników i studentów, w największym wyborze po cenach umiarkowanych.

HANDEL
ANTONIEGO HAWELKI
w Krakowie

poleca:

Wyborowe Sery krajowe,

oraz zagniczone, Emmenthalski, Ziółowy Alpejski, Gorgonzola, Strachino, Parmezan, Roquefort, Camembert, Neufchâtel, De Brie, Imperial, Gervais Double Crème, Trappisten, Jockey Club, Chester, Stillton, Eydamer

jak również: (6907-4-3).

KAWIOR CARSKI niesolony,
Winogrona hiszpańskie słodkie.

Przesyłki na prowincję odwrotną pocztą.

Główny skład nafty
we Lwowie.

*** Wawrzyńca**
Matyskiewicza *

poleca naftę
doskonale wyczyszczonej
oraz

wielkie zapasy mydła, sody i krochmalu.
Kantor i skład przy ulicy Polnej Nr. 11, telefonu Nr. 245.

Spzedaż detaliczna odbywa się w **17 sklepach**, położonych w rozmaitych punktach miasta. Rzetelność i dobry towar. (6970-6-1.)

Restauracja

Breitmajera

przy ulicy Trybunalskiej

we Lwowie,

poleca wielki wybór win, koniaków i wódek po cenach najumiarkowańszych

[6952-3-3].

Cukry deserowe znakomite

od lat 15 uznane za najlepsze, Czekoladę w różnych gatunkach, oraz Kakao odłuszczone, proszkowane poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady

Lwów, ulica Kopernika liczba 3.
[6959-10-3]

Poleca się handel win

koniaki, stare miody
doskonałą restaurację
i hotel

LUDWIK STADTMÜLLERA
we LWOWIE.

[6874-8-6].